

# WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok III.

Tarnów, dnia 10 czerwca 2008 r.

Nr.14

Adres Redakcja i Administracja ul. Rynek 7, Urząd Miasta Tarnowa, Biuro Promocji Miasta 2008 r.

## Pan Roman - Patron „jedenastki”

Wiosną 2002 roku zapadła decyzja, by patronem naszej szkoły - Gimnazjum nr 11 - został Roman Brandstaetter. O wyborze tej właśnie postaci zdecydowało kilka czynników. Nasz Patron był rodowitym tarnowianinem a jego dorobek prozatorski i poetycki jest bardzo wysoko ceniony w kraju i za granicą. Był człowiekiem z pogranicza kultur i religii polskiej i judaistycznej, które łączył twórczo w swojej osobie Jego wielkie umiłowanie Polski i jej kultury, przy jednoczesnym otwarciu na świat oraz głębokiej tolerancji, może być wzorcem dla młodych pokoleń żyjących w dobie jednoczenia Europy. Europy, gdzie ścierające się tradycje i dorobek różnych narodów prowadzić mają do wzajemnego bogacenia duchowego a nie dominacji i marginalizacji. Był wreszcie twórcą nonkonformistycznym, który mimo nacisków władz komunistycznych, nie dał się złamać i pozostał wierny wyznawanemu systemowi wartości. Była to w latach 50 - tych postawa dość wyjątkowa. Większość twórców ugięła się - z różnych przyczyn przed systemem stalinowskobierutowskim i dla „świętego spokoju”, a rzadziej z przekonania, dała się wprząc w rydwan zwycięskiego systemu totalitarnego i jego wzorca kultury. Wyśmiewane przez komunistów wartości - patriotyzm, przywiązanie do tradycji i wiary, biblijny szacunek dla każdego człowieka - stały się osią twórczości pisarza. Nawet zagrożenie, iż Jego dzieła będą tworzone wyłącznie „do szuflady”, nie zmieniło Jego bezkompromisowej postawy. Taki był Roman Brandstaetter do końca swoich dni i dlatego może być przykładem dla współczesnych pokoleń. Poeta zarówno swym życiem jak i twórczością wiesza bardzo wysoko poprzeczkę wszystkim, którzy chcą obrać Go za duchowego przewodnika i wzorzec do naśladowania.

Idee przyświecające Patronowi Gimnazjum Nr 11 przekazujemy młodzieży w ramach długofalowego programu „Nasz Patron - nasza duma”. W propagowaniu Jego życia i twórczości ściśle współpracujemy ze Stowarzyszeniem im. R. Brandstaettera w Poznaniu. Jego prezes, ks. Jan Kanty Pytel, znawca twórczości naszego Patrona, swoją obecnością zaszczyca organizowane przez nas uroczystości. W naszej działalności cenną pomoc, współpracę i wsparcie uzyskujemy od prezydenta Tarnowa, Urzędu Miasta, Teatru im. Ludwika Solskiego, tarnowskich mediów oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego.



R. Brandstaetter.

Lata młodości...



...i w sile wieku.

Od 2002 roku w szkole sukcesywnie gromadzone są materiały o życiu naszego Patrona. Wiele cennych informacji i materiałów ikonograficznych uzyskaliśmy od przyjaciela Romana Brandstaettera, dominikanina ojca Jana Góry z Poznania. Bardzo dużo reprodukcji zdjęć i dokumentów uzyskaliśmy w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu oraz w Bibliotece PAN w Kórniku. Wszystkie te materiały składają się na stałą ekspozycję w sali poświęconej życiu i twórczości pisarza. Szkoła posiada bogaty zbiór dzieł Romana Brandstaettera oraz opracowań i filmów dotyczących jego osoby. W rocznicę śmierci Patrona (28 września) delegacja szkoły ze sztandarem, bierze w Poznaniu udział w uroczystości przy Jego grobie, którego renowację współfinansowaliśmy z dobrowolnych składek uczniów i nauczycieli. Popularyzacji postaci naszego Patrona służą cykliczne przedsięwzięcia organizowane przez społeczność Gimnazjum nr 11: coroczne Ogólnoszkolne Rajdy Romana Brandstaettera na Jamną, wieczory poezji, udział, z sukcesami, w ogólnopolskich konkursach interdyscyplinarnych w Poznaniu pod wspólnym tytułem „Zamieszkały w Biblii - Roman Brandstaetter”, przybliżanie postaci i Jego twórczości uczniom w nauczaniu historii, języka polskiego, godzin z wychowawcą, plastyki. Dużym zainteresowaniem cieszą się szkolne konkursy plastyczne, literackie oraz recytatorskie. W kwietniu 2005 r. nasze gimnazjum zorganizowało „Dni Brandstaettera” w Tarnowie, podczas których odbyły się wykłady członków Zarządu Stowarzyszenia im. Romana Brandstaettera w Poznaniu oraz spektakl „Tarnów - utracony raj Romana Brandstaettera” według scenariusza nauczycieli naszego gimnazjum, wystawiony na scenie tarnowskiego teatru. W roku szkolnym 2006/2007 zainicjowaliśmy międzygimnazjalny konkurs o życiu i twórczości naszego Patrona. Jego postać i dorobek twórczy zaprezentowaliśmy podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Sali Lustrzanej. Setną rocznicę urodzin Patrona uczciliśmy odsłonięciem tablicy na budynku naszego gimnazjum (3 stycznia 2006 r.).

W bieżącym roku szkolnym, 28 września, minęła 20. rocznica śmierci Pisarza. Uczniowie i nauczyciele wzięli udział w konferencji naukowej „Roman Brandstaetter - na skrzyżowaniu kultur, tradycji, religii” zorganizowanej wspólnie przez Stowarzyszenie im. Romana Brandstaettera z Poznania oraz Uniwersytet Jagielloński.



Rajd szkolny - Jamna

Podczas wieczoru poezji nauczyciele czytali wiersze autora „Jezusa z Nazaretu” i zasadziliśmy na dziedzińcu szkoły dąb „Roman”. Krakowski teatr „Mundi” zaprezentował przedstawienie oparte na poemacie Brandstaettera „Życie i śmierć Chopina”. Od stycznia 2007 roku szkoła ma hymn, utwór Stanisława Sojki - „Tolerancja”, którego treść doskonale koresponduje z przesłaniem twórczości Pisarza. Wszystkie te przedsięwzięcia, oprócz tarnowskich mediów, opisuje również gazetka szkolna - „Duch Gimnazjum” oraz kronika szkolna. 10 czerwca 2008 roku przy kamienicy u zbiegu ulic Wałowej i Rybnej odsłoniemy rzeźbę postaci Romana Brandstaettera, autorstwa Pana Jacka Kucaby. Społeczność Gimnazjum nr 11 ma zaszczyt być jej współfundatorem.

Renata Gomoła - nauczyciel historii w Gimnazjum nr 11 im. Romana Brandstaettera

## Stowarzyszenie im. Romana Brandstaettera w Poznaniu

Stowarzyszenie im. Romana Brandstaettera skupia środowiska intelektualne i artystyczne w propagowaniu twórczości z kręgu kultury chrześcijańskiej w dialogu z wielkimi religiami monoteistycznymi. Zostało założone 27 czerwca 2001 r., aktualnie jego prezesem jest ks. prof. dr hab. Jan Kanty Pytel. Stowarzyszenie współpracuje z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Celem Stowarzyszenia jest promowanie i ochrona twórczości Romana Brandstaettera, a także innych pisarzy m.in. poprzez wydane książki: *Terebinty prozy poznańskiej: Roman Brandstaetter, Przemysław Bystrzycki, Eugeniusz Pauksza; Z cienia niepamięci do światła: Wojciech Bąk, Kazimiera Illakowiczówna, Roman Brandstaetter; Szabasy z Brandstaetterem; Nie zapomnimy* (relacje świadków życia i czytelników o Brandstaetterze); *Świat Biblii Romana Brandstaettera*. Co roku organizuje ono konkurs *Zamieszkały w Biblii Romana Brandstaetter* dla nauczycieli i uczniów w kraju, z myślą o zainteresowaniu ich jego twórczością w duchu nawiązywania i podtrzymywania dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego. Konkurs upowszechnia wiedzę o historii literatury polskiej wpisanej w spuściznę kultury europejskiej oraz o kulturotwórczej roli Biblii. Więcej informacji o Stowarzyszeniu na stronie internetowej <http://www.stowbran.amu.edu.pl>



Logo Stowarzyszenia jest exlibris Romana Brandstaettera przedstawiający króla Dawida grającego na harfie. Jego autorką jest artystka grafik Maria Dolna z Poznania.

Danuta Ciszek



Przy grobie poety

## Literacki pomost pomiędzy Tarnowem a Poznaniem (Roman Brandstaetter)

Nazwisko Romana Brandstaettera nabrało rozgłosu po wydaniu niewielkiego tomiku poezji *Pieśń o moim Chrystusie*. Mnie osobiście urzekł *Psalm o trzcinie*, a w nim znane słowa: *Albowiem tylko wówczas Jestem, Gdy jestem dobry.*

Ucieszyłem się, gdy te słowa ujrzałem wyhaftowane złotą nicią na sztandarze Gimnazjum Nr 11 im. Romana Brandstaettera w Tarnowie. Sztandar ten oglądali ludzie przy grobie Poety na cmentarzu na Miłostowie, w najstarszej katedrze w Polsce, nekropolii Piastów oraz w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Myślałem wtedy z podziwem o nauczycielach Gimnazjum, którzy mieli odwagę nadać mu imię judeochrześcijanina oraz na sztandarze umieścić słowa z *Psalmu o trzcinie*. Nie ulega wątpliwości, że słowa na sztandarze są niezwykle mądre i wyznaczają młodzieży lot wysoki! Przecież sięgają wielkiej greckiej filozofii o ideale wychowawczym do Piękna i Dobra (*Kalokagatia*). I tak Roman Brandstaetter, jako twórca oryginalnej i sławnej poezji, stał się pomostem pomiędzy Tarnowem a Poznaniem.

Mam wysokie uznanie dla Nauczycieli, którzy co roku wraz z Uczniami przyjeżdżają do Poznania na konkursy *Zamieszkały w Biblii - Roman Brandstaetter*. Każdorazowo otrzymywali nagrody, które raz osobiście wręczał Arcybiskup Metropolita Poznański. Ja też niejednokrotnie bywałem w Tarnowie, życzliwie i gościnnie przyjmowany! Mile wspominam spotkania z Nauczycielami i Młodzieżą.



Tablica w gmachu Gimnazjum nr 11 w Tarnowie

Cieszyły mnie wychowawcze pomysły, jak wmurowanie pamiątkowej tablicy w setną rocznicę urodzin Patrona i 20. rocznicę jego śmierci. Wzruszający był „ceremoniał” zasadzenia symbolicznego dębu imieniem „Roman”. Dąb ten będzie przypominał na długie czasy Patrona szkoły. Przypominam sobie radość Marii Rodziewiczówny, autorki powieści *Dewajtis*, wysławiającej w niej wielki dąb przed rodzinnym dworem. A teraz pisarka ta spoczywa na cmentarzu na Powązkach, nieopodal Reymonta, przy innych wybitnych Polakach.

Podczas pobytu w Tarnowie mogłem podziwiać piękną Starówkę z urokliwym renesansowym Ratuszem, Teatr im. Ludwika Solskiego, gdzie w moim odczuciu, myśl ubrana w słowo głoszone przez aktorów promieniuje na intelektualny kształt Miasta. Podziwiałem w Tarnowie Wielkie Schody, spokojny deptak z ławeczką poetów, gimnazjum klasyczne, w którym Pisarz-Poeta zdobywał gruntowną wiedzę, plac Sobieskiego, pomnik generała J. Bema, kościół katedralny, a także Wyższe Seminarium Duchowne i jego gościnny Gospodarza - Rektora, obecnie Biskupa, skąd wyszło wielu wybitnych teologów. Wszak Tarnów od dawna miał ambicje naukowe, których owoce „spożywała” cała Polska.

Z dużym uznaniem czytałem spis biograficzny dzieł Romana Brandstaettera z rzetelnym streszczeniem dokonany przez Barbarę Sawczyk z Miejskiej Biblioteki Publicznej. Z tego opracowania uczy się cała Polska. Poza tym Tarnów może być dumny z opublikowanych książek: *Tarnów - domowa ojczyzna Romana Brandstaettera* (Waldemar Smarszcz) i *Europejczyk rodem z Tarnowa* (Barbara Sawczyk, Andrzej Turek). Tytuł tej ostatniej książki jest niezwykle nośny, lepszy trudno byłoby wymyślić. Czekam z radością na odsłonięcie pomnika Romana Brandstaettera. Pomnik będzie chlubą miasta, przypomnieniem, że wyszedł z niego tarnowianin, Żyd katolik, który wszędzie jest u siebie, co potwierdza grecka nazwa „kat holon kosmon” - na cały świat. Gratuluję Miastu, że ma wielki potencjał uczącej się młodzieży, nad rozwojem której czuwa pełna poświęcenia inspektor Danuta Ciszek.

Wszystko to, co piszę jest obiektywne, a szkoda, że z konieczności fragmentaryczne.

Ks. prof. dr hab. Jan Kanty Pytel  
Prezes Stowarzyszenia imienia Romana Brandstaettera w Poznaniu

## Roman Brandstaetter w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie

Od kilkunastu lat tarnowska biblioteka, poprzez swoje działania kulturalno-oświatowe i wydawnicze, zabiega o przywrócenie i utrwalenie pamięci o jednym z najważniejszych pisarzy polskich XX w. - Romanie Brandstaetterze. Przez długie dziesięciolecia jego twórczość nie istniała w świadomości Polaków, planowo i systematycznie zepchnięta na margines edukacyjny, wydawniczy i kulturalny.

R. Brandstaetter pisarz, poeta, dramaturg, tłumacz, wybitny znawca Biblii w jednej osobie urodził się w naszym mieście 3 stycznia 1906 r., tu spędził swoją młodość, tu kształtował swoją wrażliwość. Z rodzinnego domu wyniósł szerokie zainteresowanie historią i religią narodu żydowskiego oraz kulturą i literaturą polską i starożytną. II wojnę światową spędził w Palestynie. Był to przełomowy, niezwykle istotny okres w jego życiu. Tamara Karren (pierwsza żona pisarza) wspomina: *Spokój znajdował w wędrówkach murami starej Jerozolimy, w zagłębianiu się w jej miejsca święte, a może nade wszystko w godzinnych spacerach Doliną Świętego Krzyża*. W Jerozolimie znalazł to, czego przez lata szukał. Wiarę w Chrystusa. Ową „biblijną noc” nazywał Spotkaniem - Spotkaniem Boga w Jezusie Chrystusie. W 1948 r. przyjechał do Polski, zamieszkał w Poznaniu. Bardzo aktywny społecznie w środowisku literackim, z czasem poświęcił się wyłącznie pracy twórczej. *Opus magnum* twórczości Brandstaettera była czterotomowa powieść *Jezus z Nazarethu*, która w 1987 r. została zgłoszona do Literackiej Nagrody Nobla. Był znanym i uznanym twórcą, szczególnie za granicą, wielokrotnie wyróżnianym i nagradzanym. W kraju, ze względu na swoją jednoznaczną postawę moralną i bezkompromisowość, przez długie lata pozostawał „na cenzurowanym”. Pomijano go milczeniem, skazano na wewnętrzne wygnanie.

R. Brandstaetter przybył do rodzinnego miasta na premierę swojego dramatu w maju 1957 r. Z wielkim wzruszeniem i drżeniem serca odwiedził krainę lat dziecińczych, którą później tak pięknie opisywał w *Bardzo krótkich opowiesciach* (1978). Po latach raz jeszcze odwiedził Tarnów na zaproszenie Seminarium Duchownego, gdzie odbył się jego wieczór autorski (lata sześćdziesiąte). W jednym z wywiadów powiedział: *Chciałbym bardzo napisać coś większego o Tarnowie. Czy mi starczy życia? Mam 75 lat ... A tyle jeszcze roboty ...* Niestety nie zdążył, zmarł 27 września 1987 r. w Poznaniu.

W listopadzie 1994 r. na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej przybył do Tarnowa o. Jan Góra, wielki przyjaciel Romana Brandstaettera. W Czytelnicy Naukowej MBP spotkał się z wielbicielami talentu autora *Jezusa z Nazarethu* i w niezwyklej atmosferze, w sobie tylko właściwy sposób, przybliżył wszystkim postać mistrza. Od tego momentu tarnowska biblioteka podejmuje systematyczne działania, aby tarnowianie dobrze poznali życie i twórczość Brandstaettera. Z okazji 90. rocznicy urodzin pisarza przypadającej w styczniu 1996 r. biblioteka wydała poradnik bibliograficzny pt. *Roman Brandstaetter pisarz związany z Tarnowem* (1995), zawierający m. in. obszerną notę biograficzną z uwypukleniem okresu tarnowskiego.

Z publikacją tą związany był szereg prelekcji wygłoszonych przez autorkę opracowania Barbarę Sawczyk do różnych grup odbiorców w Czytelnicy Naukowej MBP, w kilku bibliotecznych filiach, w Radiu Dobra Nowina, a także w siedzibie Tarnowskiego Oddziału Polskiego Związku Niewidomych w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki Mówionej. Poradnik promowany był także na łamach lokalnej prasy, w radio oraz w Internecie poprzez zamieszczenie pełnej wersji tekstowej na stronie domowej biblioteki. Dzięki temu dotarł do dużej grupy odbiorców spoza Tarnowa. W 1996 r. Program I TVP zwrócił się do biblioteki o pomoc merytoryczną przy produkcji realizowanego w Tarnowie dokumentalnego filmu biograficznego o R. Brandstaetterze. W ramach obchodów Dni Tarnowa w 1998 r. biblioteka przygotowała wielką ekspozycję rozpoczynającą długoletni cykl wystaw pt. *Patroni tarnowskich ulic*, prezentującą sylwetki niezwykłych postaci wpisanych w dzieje naszego miasta. Podczas pierwszej edycji, pośród dziesięciu bohaterów wystawy, ukazano życie i dzieło R. Brandstaettera. Ekspozycji, cieszącej się niesłabnącym zainteresowaniem odbiorców przez wiele tygodni, towarzyszył katalog zawierający biogramy poszczególnych osób, wykaz eksponatów oraz bibliografię. Jesienią tego samego roku, z okazji jubileusza 90-lecia MBP, biblioteka wydała drukiem pierwszy tom publikacji pt. *Ocalić od zapomnienia. Patroni tarnowskich ulic*. I tu również znalazła się szeroko opracowana postać Brandstaettera. Wydawnictwo uzyskało bardzo dobrą opinię czytelników, co spowodowało wyczerpanie nakładu. Drugie wydanie tego tomu, z poprawkami i uzupełnieniami, ukazało się w 2003 r., gdy biblioteka obchodziła jubileusz 95-lecia działalności. Autorkami opracowania są bibliotekarki: B. Sawczyk, Ewa Stańczyk i Maria Sasiadowicz. W ramach obchodów XXI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej (2006), w setną rocznicę urodzin autora *Milczenia*, w bibliotece tarnowskiej ks. dr Andrzej Turek, redaktor naczelny Tarnowskiego Oddziału Gościa Niedzielnego, wygłosił bardzo interesujący wykład pt. *Europejczyk i nie jakiś goj. O Romanie Brandstaetterze*. We wnikliwym studium socjologiczno-kulturowym prelegent ukazał Brandstaettera jako *wzorcowy model Europejczyka, który doskonale zna kulturę i twórczo porusza się w jej przestrzeni. Nie stoi na marginesie kultury, ale dzięki chrześcijaństwu odkrywa jej nie dostrzeganą głębię i przywraca zapisaną w niej hierarchię wartości*. W minionym roku, gdy przypadła 20. rocznica śmierci pisarza, w Galerii Niebieskiej MBP otwarto ciekawą wystawę pt. *Biblio, Ojczyzna moja*, zainspirowaną twórczością poetycką i prozatorską autora *Kręgu biblijnego*. W interesujący sposób połączone zostały dwie odległe w czasie postaci, których życie było przeniknięte i skoncentrowane na Biblii - ks. Jakub Wujek i R. Brandstaetter. Końcem 2007 r. biblioteka promowała swoje nowe wydawnictwo autorstwa B. Sawczyk i ks. A. Turka pt. *Europejczyk rodem z Tarnowa. Roman Brandstaetter - życie i twórczość*. W recenzji napisano m. in. *Ponadlokalna wartość książki wynika z najnowszej oceny dorobku pisarskiego autora..., jego pozycji w kulturze europejskiej, jak też z fachowości, solidności i trafności ujęcia zagadnienia*. Publikacją tą biblioteka rozpoczęła obchody swojego wielkiego jubileusza 100-lecia działalności w środowisku lokalnym Tarnowa, ale także promowania w skali całego kraju naszego miasta, wybitnych postaci stąd wywodzących swe korzenie czy tutaj działających.

Barbara Sawczyk

## Rzeźba



Pomysł wyrzeźbienia postaci Romana Brandstaettera narodził się trzy lata temu. Mniej więcej tyle też czasu trwały wszystkie procedury urzędowe, umożliwiające jego realizację. Z czasem głos mój został mocno poparty działaniami dyrekcji Gimnazjum im. Romana Brandstaettera w Tarnowie. Nie trzeba oczywiście nikogo przekonywać, że to wielki tarnowianin, utalentowany pisarz i dramaturg, wielki erudyta i znawca Biblii. Jednak dla mnie jest to przede wszystkim postać niezwykle inspirująca, przypominająca o odwadze dokonywania życiowych wyborów, swoisty symbol rozdarcia, zmagania się z samym sobą, godzenia antagonyzmów i pojednania. Rzeźba postaci Brandstaettera wpisuje się także w cykl portretów polskich wybitnych artystów, który rozpoczęła realizacja tarnowskiej „Ławki poetów”, w ramach mojego programu „Szkoła Latania”. Rzeźba poety naturalnej wielkości, zamyślnego, wpatzonego w dal, z fajką w ręku, stanie na zbiegu ulic. W założeniu chciałem by swoim spokojem i zadumą wytrącał przechodniów z tempa szalonej codziennej gonitwy, do udzielania sobie ważnych odpowiedzi: po co? i dokąd? Postać składa się symbolicznie z dwóch części. Owo pęknięcie jest oczywistą analogią do jego własnej drogi życiowej, pełnej decyzji i przeobrażeń. Jedna część budowana jest bardziej realistycznie, natomiast druga - uskrzydłona, skłania się ku deformacji, przynależąc do jego prywatnego artystycznego świata, w który porwał czytelników. Brandstaetter odpowiedzi na najtrudniejsze pytania ubierał zwykle w metaforyczną szatę. Skrzydlaty motyw nawiązuje też do jego pięknego porównania, w którym mówi, o Starym i Nowym Testamencie jako o dwóch skrzydłach tego samego ptaka.

Żyd-chrześcijanin zawarł w nim całą głębię swych religijnych przeżyć. Zresztą całe życie akcentował dziedzictwo wspólne obu religiom, dotykając „obu krańców łuku”. Jestem przekonany, że jego wizerunek stanie się dla wielu pretekstem do sięgnięcia do dorobku literackiego Romana Brandstaettera, tak jak miało to miejsce za sprawą „Ławki poetów”. Mam też nadzieję, że ta postać będzie inspirowała tarnowian do równie prawdziwych i szlachetnych postaw, jakim sam zaświadczał swoim życiem i będzie towarzyszyła miastu w jego zbiorowej pamięci jako przyjaciel i doradca.

Artysta rzeźbiarz  
dr Jacek Kucaba

## BRANDSTAETTER w tarnowskim Klubie Inteligencji Katolickiej

Tarnowski KIK im. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza w swojej działalności programowej wielokrotnie uwzględniał osobę pisarza i poety Romana Brandstaettera, związanego z naszym miastem, w którym się urodził, spędził dzieciństwo i szkolne lata w Gimnazjum Męskim im. K. Brodzińskiego. Ta postać i jego twórczość była tematem prelekcji głoszonych w KIK-u zwłaszcza z okazji obchodzonych rocznic. Setnej rocznicy urodzin, w 2006 r. i dwudziestej rocznicy śmierci pisarza, w 2007 r. Roman Brandstaetter wspomniany był także podczas ostatnich, corocznych Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, organizowanych przez tarnowski KIK. Żeby nie sięgać zbyt daleko pamięcią, przypomnijmy te pozycje z ostatnich lat.

13 grudnia 2005 roku w tarnowskim KIK-u gościła p. Barbara Strzelec - polonistka z Rzeszowa. Swoją prelekcję zatytułowała: „Odkrywanie Brandstaettera”. Rozpoczęła odczytaniem z tomiku wierszy „Pieśń o moim Chrystusie” pięknego utworu, opisującego scenę Zwiastowania. Prelekcję można by streścić następująco: Brandstaetter, już jako dziecko, zetknął się z Chrystusem w tarnowskiej Katedrze, do której zaprowadzała go niania. Męczyły go potem sny o cierniowej koronie Jezusa. Zaczął omijać katedrę, ale widok cierniowej korony zapadł głęboko w serce. Pojawily się wtedy pierwsze wiersze, które „skonfiskowała” mu matka, a potem uległy zniszczeniu. To ojciec zaszczerpił synowi wielki szacunek do Biblii - najważniejszej księgi w życiu Brandstaettera. Później będzie dokonywał jej przekładu. Przerzywa tłumaczenie, zniechęcony nie uzyskaniem kościelnego Imprimatur dla swego przekładu. Ostateczne uznanie prawdy, że Chrystus jest Bogiem miało miejsce w Jerozolimie. Pewnej nocy wpadła mu w ręce reprodukcja ukrzyżowanego Chrystusa. Mimowolnie, kontemplując Oblicze Chrystusa dotarło do świadomości Brandstaettera, że to Bóg. Ta noc zmieniła jego życie - pisarz nazywa ją „nocą walki”. W Rzymie zakochał się w katoliczce - polskiej szlachciance Reginie. Przed ślubem z nią przyjął chrzest. Po powrocie do Polski zamieszkali w Poznaniu, - Tarnów budził w nim przykre wspomnienia utraty swych najbliższych. Brandstaetter długo był pomijany w leksykonach i encyklopediach. Jego odkrywanie jest nadal aktualne.

Podczas XXI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który odbywał się w dniach od 14 do 22 października 2006 r., tarnowski Teatr im. L. Solskiego wystawił spektakl „Upadek kamiennego domu” Romana Brandstaettera. Bezpośrednio po nim odbyło się spotkanie z aktorami występującymi w tym spektaklu: Teresą Budzisz-Krzyżanowską, Agnieszką Mandat i Mieczysławem Grąbką. W teatrze miał także miejsce finał międzyszkolnego konkursu recytatorskiego, dotyczącego twórczości Romana Brandstaettera, - zatytułowanego „Raj utracony”. Natomiast w sali KIK-u ks. dr Andrzej Turek przedstawił wykład zatytułowany „Europejczyk i nie jakiś goj”. 13 lutego 2007 r. aktorka tarnowskiego teatru pani Lidia Holik Gubernat wystąpiła w sali KIK-u z przygotowanym przez siebie monodramem, zatytułowanym „W kręgu biblijnym Brandstaettera”. W nim ukazała życie pisarza w aspekcie jego sprzymierzenia z Bogiem. Posłużyła się w tym celu książką R. Brandstaettera „Krań biblijny”, z której wybrała interesujące ją fragmenty.

Te biograficzne teksty przeplatana wierszami autorstwa Romana Brandstaettera, ale między nimi znalazł się również utwór Juliana Tuwima „Chrystusie”. Odpowiednio dobrane wiersze, włączone w wybrane fragmenty prozy, dopełniały życiorys poety, ukazując go jako człowieka, dla którego Bóg był zawsze na pierwszym miejscu. Roman Brandstaetter urodził się judaistą, umarł katolikiem. Pragnął pojednania Żydów z Chrześcijanami - w obu środowiskach czuł się bowiem jakoś wyobcowany. W dniach od 7 do 14 października 2007 r. miał miejsce w Tarnowie XXII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W związku z inauguracją Dzieła Biblijnego w naszej diecezji, w Bazylice Katedralnej odbyło się Nabożeństwo Słowa Bożego. W homilii J.E. ks. bp Wiktor Skworec przypomniał jakim szacunkiem otaczano Biblię w domu Brandstaettera. Dla nich była to „Księga żywych” dla nas jest to „Księga życia”. Do hasła „Biblia księgą życia” nawiązywała jedna z imprez TKCH, która miała miejsce w sali KIK-u. Były to wspomnienia pani mgr Barbary Wiatr zatytułowane „Tarnowscy krewni Romana Brandstaettera”. Ich uzupełnieniem były teksty z twórczości Romana Brandstaettera” recytowane przez tarnowską aktorkę Lidię Holik Gubernat.

Janina Majewska

## Tarnowscy krewni Romana Brandstaettera

Zacznę od wspomnienia z dzieciństwa, z przedwojennych lat 30-tych. Do licznych znajomych i przyjaciół naszej rodziny, z którymi odwiedzaliśmy się wzajemnie, należeli państwo Plutzerowie. Było to małżeństwo z synkiem Maćkiem, o 3 lata starszym ode mnie. Ja byłam w wieku między 5. a 7. rokiem życia, ale bardzo dobrze pamiętam wzajemne gościnne odwiedziny i dziecięce zabawy. My - rodzina Kruszynów - mieszkaliśmy przy ul. Mościckiego, a Plutzerowie przy ul. Krasińskiego, a więc blisko. Plutzerowie byli rodziną żydowską, należeli do znanej tarnowskiej inteligencji. Pan Plutzer był artystą plastykiem, uczył rysunku i malarstwa w II i III gimnazjum i liceum. Przyjaźnił się z moim ojcem jako dawny towarzysz broni z Legionów oraz jako kolega po fachu, tj. profesor gimnazjalny. Żona pana Plutzerów piękna, przystojna, była z rodziny Brandstaetterów, o czym dowiedziałam się dopiero po wielu latach. Jestem w posiadaniu obrazu, który pan Plutzer namalował w tamtych czasach dla mojego ojca w prezencie. Jest to barwny widok Tarnowa wraz z katedrą, przez przymat zieleni, od strony rzeczki Wątok. Pana Plutzerów powołano w roku 1939 na wojnę. Tragiczne koleje wojennych losów doprowadziły go wraz z żoną i synem na Sybir, a stamtąd wraz z armią Andersa do Palestyny. Po latach dorosły syn walczył o państwo Izrael, był ranny. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych był ambasadorem Izraela w Polsce (pod nazwiskiem Palzur). Jego kuzyn Roman Brandstaetter zawiadomił go o napisaniu wspomnień z dziejów ich rodu, który przesiedlił się z Austrii do Polski pod koniec XVII wieku i osiadł w Brzesku. W roku 2003 Mordechaj Palzur, były ambasador (dawny Maciuś Plutzer z Tarnowa) odwiedził Tarnów, wystąpił w Ratuszu, opowiadając dzieje swej rodziny i wtedy rozpoznałam w nim towarzysza dziecięcych zabaw z lat 30-tych. Zachowuję z nim odtąd kontakty.

Barbara Wiatr  
(z domu Kruszyna)



TCK- obraz Plutzerów prezentuje  
Barbara Wiatr



Miasto Brandstaettera  
to miasto wyśnione,  
z włoskim krajobrazem,  
choć brak mu morza..  
W pamięci zostały  
kasztany pieczone  
na placu Sobieskiego  
ale ich też już nie ma.  
Twarze zapamiętane  
gdzieś są pogubione.  
Głos proroków ostrzegał  
"całe miasta też mogą umierać".  
Jak święta Tarnowa ziemia,  
tutejszy bruk też krew wchłonał,  
nie rzezi niewiniątek,  
naszych braci z Wekslarskiej  
i placu Rybnego,  
getta większego niż cmentarz.  
Miłość nie stała się prawem,  
jak w ludziach obudzić sumienia?

Zbigniew Miroslawski

